

A person wearing a full-body hazmat suit and a gas mask with two circular lenses and a filter. They are holding a large, dark, cylindrical object, possibly a gas canister or a specialized tool, with a brown leather strap. The background is a dark, textured wall, possibly made of stone or concrete. The lighting is dramatic, highlighting the person's gear and the object they are holding.

**13**

**część III**

# 13, część III



# TRZYNASTY-SCHRON.NET



Zdj. na okładce: Twardowsky

Utwory literackie, muzyczne i graficzne wchodzące w skład projektu '13' podlegają ochronie prawnej w myśl ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. O prawie autorskim i prawach pokrewnych. Utwory są intelektualną własnością ich autorów, którzy wyrazili zgodę na ich publikację na łamach czasopiisma internetowego **Trzynasty Schron** (ISSN 1899-6396). Kopiowanie, zamieszczanie utworów lub ich fragmentów bez odpowiedniej zgody jest zabronione i może prowadzić do podjęcia kroków prawnych.

W ramach tych restrykcji możliwe jest wydrukowanie opowiadań na własny użytek.

# Przedmowa

Kiedy jakoś w **2011 roku**, jeszcze jako współpracownik stały, a nie redaktor Trzynastego Schronu, przeczytałem opowiadanie **Michała „Verona” Tusza**, nie przypuszczałem, że chęć zilustrowania muzyki opowiadaniem (czy też na odwrót) przerodzi się w coś tak wielkiego jak **Projekt 13**. Konkurs **Polskie Postapo**, którego plonem było prawie trzydzieści opowiadań różnej długości przysłanych przez kilkanaście osób z całej Polski, pozwolił stworzyć względnie unikalny, choć wyraźnie inspirowany przeróżnymi innymi dziełami świat. Do tego zdjęcia i rysunki oraz muzyka – 71 utworów trójki wykonawców z Polski (**Wrathu**, tj. ja, **Morfeo, Darkchrist**) i dwóch zespołów z Rosji (**Retro Suicide i Relegerande**). A wiele dem nie zostało nigdy opublikowanych. Wszystko to zostało opublikowane równo pięć lat temu, **13 maja 2012 roku**. Pamiętam oczekiwanie na północ, o której punktualnie pojawiła się nowina i wspólną radość z przyjaciółmi, z którymi akurat mieliśmy domówkę. Mam wrażenie, że rzeczywistość, tak ta pozaschronowa, jak i schronowa właśnie, mocno się przez te pięć lat zmieniła, choć w gruncie rzeczy prawie wszystko pozostało takie samo.

Jednak to było dla mnie za mało. Pomimo setek stron, które ktoś tam czytał, miałem pewien niedosyt. Pierwsza i druga część literackiej warstwy Projektu, oplatane opowiadaniem odpowiednio **Verona i Rorsarcha**, były bardzo różne i brakowało mi jakiegoś zakończenia, splecenia tych dwóch historii. Z **Rorsarchem** pracowaliśmy nad serią opowiadań o pojedynczych co istotniejszych bohaterach, ale z czasem to porzuciliśmy. Jednakże lata później zdecydowałem, że mogę coś z tym zrobić. Niezatytułowane wówczas opowiadanie, do którego wymyśliłem bohaterów, z pewnego powodu odwiedzających postapokaliptyczny Toruń pod rządami pewnej frakcji, posłużyło za podstawę do tego, co oplata teraz trzecią część 13: **„Bez celu”**. Zechciałem dokończyć to, co zaczęliśmy jeszcze w 2012 roku, wykorzystując porzucone pomysły i ocalałe notatki, wykorzystując bohaterów z wybranych opowiadań z części pierwszej i drugiej. Chociaż jest mnóstwo nawiązań do przeszłych wydarzeń, mam nadzieję, że udało mi się to opisać w taki sposób, że ktoś, kto zacznie poznawanie Uniwersum 13 od tej części, będzie mógł czerpać taką samą przyjemność. Nie dało się jednak uniknięcia pewnych spoilerów odnośnie losów osób, które miały wpływ na ważne wydarzenia na terenie Polskich Pustkowi.

Zrealizowałem konkurs, **drugą edycję Polskiego Postapo**. Czy ostatnią, zobaczymy. Niemniej jednak przyszły do nas opowiadania i zdjęcia,

które zostały tu wykorzystane. Nie mają na ogół większego powiązania z głównym wątkiem, ale zadbałem o to, żeby sposób poznawania przysłanych przez Was historii był wiarygodny, a bohaterowie „Bez celu” je komentują i wyciągają wnioski ważne dla ich podróży, która bez wątpienia dla niektórych z nich okaże się ostatnią.

Przez te lata zostały zanotowane też różne literówki i błędy logiczne, które uniknęły wykrycia przed publikacją pierwszej odsłony „13”, dlatego niektóre stare opowiadania zostały poprawione. I choć trochę kusiło mnie, żeby drastycznie zmienić i pociąć zawartość, nie zrobiłem tego. Każdy kiedyś zaczyna i choć teraz możemy się tego wstydzić, na nasze ówczesne warunki to była niezła rzecz. Nie każdy z nas był pisarzem. Większość z nas nie była. Choć dwóm osobom, które wysyłały nam wtedy opowiadania, udało się wydać swoje własne powieści i opowiadania – **Markowi Dryjerowi** (powraca tu z nowym opowiadaniem pod tytułem „Sid”) oraz **Adamowi Beldzie**.

Jak już mówiłem, występuje pewna ciągłość fabularna. Jeśli ktoś chce w pełniejszy sposób doznać tego, co go tu czeka, ale nie ma ochoty czytać kilkuset stron opowiadań bez pewności, które akurat będą istotne, wcześniej może sprawdzić kilka opowiadań z I i II części, do których będą wyraźne nawiązania: „**Trzynastka**” Verona, „**Zobaczyć Niebo**” Adama Beldy, trylogia Rorsarcha („**Cywilizacja**”, „**Zima**”, „**Nowa Era**”), moje „**13**” i „**Echa przeszłości**” Morfea. Pomocne mogą też być „Kronika” zawierająca daty istotne dla uniwersum czy też **Polskie Pustkowie Wikia** ([polskiepustkowie.wikia.com](http://polskiepustkowie.wikia.com)), w której w miarę możliwości zostały zebrane informacje o opowiadaniach, postaciach, miejscach, florze i faunie. Co więcej – każdy z Was może pomóc w jej uzupełnianiu. Szczególnie proszę o to autorów, którym serdecznie dziękuję za przysłanie prac i mam nadzieję, że książkowe nagrody się podobają.

A co do dedykacji całego zbioru – dedykuję ją **czytelnikom Trzynastego Schronu**. Bo bez Was ani by Uniwersum 13 nie było, ani nie miałby kto go czytać.

**- Kamil Kwiatkowski, 13 maja 2017**

# **Prolog: MORELE**

**Krzysztof „Twardowski” Persona**

Dzień Pierwszy  
moich wspomnień błysk

Cisza.

Czy można poczuć ciszę?

Tego dnia ją poczułem, objęła mnie jak matka i utuliła do snu.

Poderwałem się ze swojego barłogu, czoło miałem zroszone potem... To był tylko sen...

Usiadłem na wywróconym marketowym wózku i zacząłem płakać.

Tak pragnę umrzeć.

Próbuję sobie przypomnieć jak to się stało, że jestem tu żywy i martwy zarazem. To, co zostało mi odebrane, zmieniło moje życie w wegetację, ale jak to się stało...? Łzy cisną mi się do oczu...

Pamiętam.

Pamiętam upalną sobotę, mama krzątała się po ogrodzie podjadając ledwie dojrzałe morele, stałem na dachu z szczotą w rękach i smarowałem powierzchnie pewnie rakotwórczym lepikiem. W tamtym czasie krzyczeli o GMO, o chemii w jedzeniu, o chlebie orkiszowym bez orkiszu i parówkach... nagły hałas wyrwał mnie z refleksji... czy to on?

Ale jak on mnie tu znalazł? Uspokoilem się. To tylko szczur wygrzebał się ze sterty starych płyt winylowych. Mój współlokator spojrzał na mnie, podgryzając okładkę krążka Skaldów. Malutki łysy ogon zaczął falować w rytm muzyki... którą nagle usłyszałem i ja... całe moje moje schronienie zaczęło wirować i tańczyć... Owo zwierzę znienawidzone przez człowieka, typowy siewca epidemii, o dziwo niewinny śmierci ludzkości, uśmiechnął się do mnie i płając się w rytm muzyki Skaldów i zaczął najpierw nucić, a później śpiewać.... *Prześliczna wio-wiolo-wiolonczelistka, lala, la...*

Wtedy resztką mojego racjonalnego myślenia powiedziała mi, że coś nie jest tak...

Zemdlałem...

Mamo pamiętam... Pamiętam Cię i te morele...

**2044**